

✖ Paweł Grzybowski, 2017-08-29 13:21

## Elżbieta Piotrowska-Rutkowska: Pacjenci kupujący leki w aptece nie powinni czuć się zagrożeni

✖

Fot. MedExpress TV

O fałszowaniu leków i przygotowaniu aptek do wdrożenia dyrektywy UE rozmawiamy z Elżbietą Piotrowską-Rutkowską, prezes Naczelnej Rady Aptekarskiej.

### W jakim zakresie problem fałszowania leków dotyczy aptek?

To sporadyczne sytuacje. Apteki kupują leki tylko z autoryzowanych hurtowni, które podlegają zaostrzonym przepisom, w związku z czym ryzyko jest minimalne. Jedyne zagrożenie dotyczy sytuacji, w której hurtownia kupuje już lek sfałszowany, idealnie podrobiony. Ale jest to tylko i wyłącznie margines i w aptekach stacjonarnych prawie niewystępujący. Problemem są natomiast wszystkie te nieautoryzowane źródła, w dużej mierze ulokowane w internecie. Często przestrzegamy pacjentów przed takim wyborem, bowiem fałszywe leki mogą stanowić zagrożenie dla ich zdrowia i życia.

### Czy Farmaceuci są gotowi na wdrożenie „dyrektywy fałszywkowej”?

Aptekarze na co dzień zajmują się tym, czym unia dopiero się zajmie, to znaczy weryfikacją autentyczności leków. Już teraz, przy przyjęciu do apteki, każdy lek jest przez farmaceutów sprawdzany pod względem numeru serii i daty ważności preparatu. Weryfikowane są nawet ich cechy fizyczne takie jak wygląd opakowania. W przypadku wykrycia nieprawidłowości, farmaceuta zgłasza do Państwowej Inspekcji Farmaceutycznej ewentualne nieścisłości. Dzięki dyrektywie obowiązek ten przyjmie wymiar systemowy. Jednak, aby system mógł działać, przygotowane muszą być również systemy informatyczne, które powinny odpowiadać współczesnym wyzwaniom. W momencie wejścia w życie nowych przepisów, muszą być one wyposażone w odpowiednie oprogramowanie, co oczywiście może się wiązać z dodatkowymi kosztami.

Natomiast niepokój budzi fakt, że w leki w obrocie pozaaptecznym nie będą podlegały takiej autentyfikacji. W efekcie, całe grupy leków przeciwbólowych czy przeciwzapalnych, mające swoje odpowiedniki w lekach na receptę, nie będą nijak sprawdzane pod kątem autentyczności. W moim przekonaniu, rynek preparatów OTC jest tak dużym rynkiem, że przestępcom będzie się opłacało fałszować nawet takie leki jak paracetamol. I tu bym upatrywała największego zagrożenia, bo obrót pozaapteczny to kolejny kanał dystrybucji dla leków sfałszowanych, który nie będzie podlegał dyrektywie, ani, nawiasem mówiąc, żadnej innej kontroli.